

**Sygn. akt (...)**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 października 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący Sędzia	SA Mariusz Tchórzewski (spr.)
Sędzia	SA Tomasz Lebowa
Sędzia	SA Ewa Bazelan

po rozpoznaniu w dniu 1 października 2020 r. w Lublinie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa H. H. (1), A. H.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W., P.

o zapłatę zadośćuczynień i odszkodowań w kwotach po 80000,- zł oraz odszkodowania w kwocie 10029,46 zł

na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu

z dnia 11 października 2016 r. sygn. akt I C 1494/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w części:

a. w punktach 2 i 3 w ten sposób, że nie obciąża powodów kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych;

b. w punkcie 4 w ten sposób, że należnymi kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. należnymi kosztami sądowymi powstałymi w postępowaniu odwoławczym obciąża Skarb Państwa;

IV. nie obciąża powodów kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych w postępowaniu odwoławczym;

V. zasądza od H. H. (1) i A. H. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty po 40109,77 (czterdzieści tysięcy sto dziewięć 77/100) zł;

VI. zasądza od H. H. (1) i A. H. na rzecz P. kwoty po 44904,94 (czterdzieści cztery tysiące dziewięćset cztery 94/100) zł oraz solidarnie kwotę 11179,49 (jedenaście tysięcy sto siedemdziesiąt dziewięć 49/100) zł.

Tomasz Lebowa Mariusz Tchórzewski Ewa Bazelan

**(...) UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 11.10.2016 r. w sprawie I C 1494/13 Sąd Okręgowy w Radomiu oddalił powództwa A. H., H. H. (1) przeciwko (...) S.A. w W., P. o odszkodowanie i zadośćuczynienie z tytułu śmierci syna (pkt 1), zasądził od powodów na rzecz pozwanych zwrot kosztów procesu (pkt-y 2 i 3) oraz rozstrzygnął o należnych kosztach sądowych (pkt 4).

U podstaw rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego legły następujące ustalenia i wnioski.

Pozwem z dnia 23.09.2013 r. H. H. (1) i A. H. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz kwot po 50000 zł tytułem zadośćuczynienia i po 30000 zł stosownego odszkodowania od (...) S.A. w W. oraz o zasądzenie na ich rzecz solidarnie kwoty 29040 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu.

W uzasadnieniu wskazali, że w dniu 27.04.2010 r. w miejscowości W. gmina J. kierujący skuterem o nr rej. (...) D. H. (ich syn) stracił panowanie nad pojazdem doprowadzając do jego wywrócenia, wskutek czego doznał obrażeń skutkujących jego zgonem w dniu 2.05.2010 r. W ocenie powodów podmiotem odpowiedzialnym za śmierć D. H. jest zarządca drogi, na której miało miejsce zdarzenie. D., po której poruszał się ich syn, jest drogą powiatową, dlatego odpowiedzialny jest P., który ubezpieczony był w ramach odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej.

Pismem z dnia 4.12.2014 r. powodowie wnieśli w trybie art. 194 § 3 k.p.c. w zw. z art. 822 § 4 k.c. o wezwanie P. do udziału w sprawie obok dotychczasowego pozwanego i w związku z tym wnieśli o zasądzenie od pozwanych (...) S.A. w W. i P. na ich rzecz in solidum kwot po 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania, kwoty 29.040 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu oraz zasądzenie na rzecz powodów kosztów procesu.

Postanowieniem z dnia 13.02.2015 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego P. (k. 200).

W tak ukształtowanym podmiotowo procesie Sąd meriti ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 27.04.2010 r. D. H. jechał skuterem marki A. o nr rej. (...) o pojemności 49 cm<sup>(3)</sup> od strony K. w kierunku W.. Wracał od brata J. H. do domu rodziców. D. ta była dobrze znana D. H., gdyż często, regularnie się nią poruszał. Około godz. 22.00 w miejscowości W., po wyjściu z łuku drogi, zjechał z jezdni na pobocze po prawej stronie o podłożu gruntowym ze żwirem, po którym przejechał 15 m, a następnie zahaczył podnóżkiem po lewej stronie o krawędź jezdni, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem. Próbując utrzymać równowagę chciał wjechać na nawierzchnię asfaltową, gdzie uderzył kołem przednim o krawędź nawierzchni jezdni. Zdarzenie powyższe miało miejsce w godzinach nocnych poza obszarem zabudowanym, na prostym odcinku drogi o dwukierunkowej jezdni asfaltowej, suchej, czystej i gładkiej. Wykonana została dokumentacja fotograficzna oraz pomiar drogi (akta (...) Komendy Miejskiej Policji w R.). D. H. ważył około 125 kg i została przekroczona masa dopuszczalna skutera, którym się poruszał o 20 kg (masa własna 183 kg, masa całkowita 288 kg). Nie miał też prawidłowo zapiętego kasku, który po upadku oddzielił się od niego (dowód rejestracyjny skutera k. 65, zeznania J. H. złożone w postępowaniu przygotowawczym k.62-63, opinia biegłego R. D. (1) złożona w sprawie (...), k.83-84, oględziny miejsca zdarzenia k. 3-4, zeznania R. D. (1), W. Z. (1)).

Po zdarzeniu D. H. został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala (...) w R., gdzie przebywał na Oddziale Intensywnej Terapii z rozpoznaniem stłuczenia i obrzęku mózgu, krwiaka przymózgowego prawostronnego, stanu po kraniotomii prawostronnej i ewakuacji krwiaka i zachyłstowego zapalenia płuc. Zastosowano leczenie operacyjne w dniu 28.04.2010 r. – kraniotomię prawostronną i ewakuację krwiaka. W dniu 2.05.2010 r. D. H. zmarł (karta leczenia szpitalnego k. 19, akt zgonu, k. 10).

Postanowieniem z dnia 25.06.2010 r. wydział do spraw wykroczeń i przestępstw w ruchu drogowym Komendy Miejskiej Policji w R. umorzył śledztwo w sprawie wypadku drogowego zaistniałego w dniu 27.04.2010 r., tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. wobec braku znamion czynu zabronionego (postanowienie sygn. akt (...), k. 98).

Droga, na której wystąpiło zdarzenie jest drogą powiatową (...) W. Droga była budowana na drodze gruntowej w latach 1982-1986. W 1999 r. droga ta została objęta nadzorem Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych w R. (zeznania J.

C.). W 2009 r. przeprowadzono jej remont cząstkowy oraz podwójne powierzchniowe utrwalanie nawierzchni jezdni. Stan techniczny drogi w dniu przedmiotowego zdarzenia nie stwarzał zagrożenia dla bezpieczeństwa użytkowników. Prowadzone były bieżące przeglądy techniczne i prace konserwacyjne (kopie dokumentów przedłożonych przez zarządcę drogi k. 224, 225, 231-235). Bieżące prace konserwacyjne zarządzane były przez kierownika danego obwodu drogowego, który raz na dwa tygodnie dokonywał przeglądu drogi. Przegląd dróg powiatowych w zarządzie powiatu radomskiego odbywał się raz na rok, a szczegółowe przeglądy raz na pięć lat. Kierownikiem odpowiedzialnym za utrzymanie tego odcinka drogi w należytym stanie był L. A.. Do jego obowiązków należało utrzymanie pasa drogowego, utrzymanie oznakowania pionowego, poziomego, wymiana znaków w razie ich braku, utrzymanie nawierzchni, poboczy, rowów jak i zieleni przydrożnej. Podczas kontroli stanu drogi w maju 2010 r. nie zidentyfikowano miejsc potencjalnych zagrożeń bezpieczeństwa jej użytkowników, stwierdzone usterki w zakresie oznakowania drogi i stanu jej nawierzchni oraz odwodnienia były na bieżąco usuwane. Nikt nie zgłaszał Powiatowemu Zarządowi Dróg Publicznych informacji o wybojach, ubytkach na tej drodze zagrażające bezpieczeństwu czy o potrzebie zabezpieczenia miejsca zdarzenia (zeznania L. A., H. K., J. C., odpis dziennika czynności podejmowanych przez służby liniowe (...) w R., k. 239-241, Umowa nr (...)I. (...) z 24 czerwca 2009 r., faktura VAT nr (...) z 30.06.2009 r., umowa nr (...)I. (...) z 14 lipca 2009 r., faktura VAT nr (...) z 17.07.2009 r., faktura VAT nr (...) z 27.07.2009 r. protokół odbioru końcowego robót z 27.07.2009 rozliczenie remontów cząstkowych wykonanych w 2009 r., rozliczenie remontów cząstkowych wykonanych w 2011 r., rozliczenie remontów cząstkowych wykonanych w 2012 roku, k. 235-239, protokół kontroli oznakowania dróg powiatowych i gminnych na terenie gminy J. z dnia 25 czerwca 2009 roku, k. 366 -368, protokół spisany w dniu 3 grudnia 2009 roku z narady dotyczącej bezpieczeństwa i organizacji ruchu na drogach powiatu radomskiego, k. 369-374, protokół z kontroli oznakowania dróg powiatowych i gminnych na terenie gminy J., k. 375 - 382). Zarządca drogi stosował prawidłowe procedury i czynności wymagane dla bezpiecznej eksploatacji drogi. W chwili zdarzenia droga była należycie utrzymana. Brak jest określenia w obowiązujących przepisach technicznych dopuszczalnej różnicy poziomów na styku jezdni i pobocza gruntowego oraz szczegółowych warunków wskazujących, przy jakiej różnicy poziomów niezbędne jest zastosowanie na drodze oznakowania ostrzegawczego A-31 „niebezpieczne pobocze" (opinia biegłego M. W. (1) z zakresu inżynierii ruchu drogowego, k. 297-306). Po okresie zimowym 2012/2013 r. pogorszył się stan drogi i ograniczona została jej nośność do 3,5 tony. W 2013 r. dokonano naprawy nawierzchni drogi powiatowej (...) na odcinku długości 490 m, na terenie gminy J., wraz z utwardzeniem poboczy (pismo powiatowego zarządu dróg z dnia 27.03.2014 r., k. 109).

W momencie przedmiotowego wypadku komunikacyjnego D. H. miał ukończone 18 lat i zamieszkiwał wraz z rodzicami. Uczęszczał do III klasy zasadniczej szkoły samochodowej w R.. Jego zainteresowania koncentrowały się wokół motoryzacji, pomagał starszemu bratu w naprawach samochodów. Odznaczał się spokojnym usposobieniem, był pracowity i uczynny. Pomagał rodzicom w obowiązkach domowych, jak również wspierał ich finansowo, kupował środki czystości do domu (zeznania A. S., M. S.). Powodowie posiadają jeszcze dwoje starszych dzieci, które wyprowadziły się z rodzinnego domu.

H. H. (1) nie podejmowała pracy zarobkowej, zaś powód A. H. pracował do lutego 2010 r. w zakładzie stolarskim. W chwili wypadku A. H. nie pracował, otrzymywał zasiłek dla bezrobotnych. H. H. (1) nie otrzymywała świadczeń emerytalnych. Małżonkowie H. prowadzili gospodarstwo rolne o powierzchni 3,5 ha oraz posiadali krowy, świnię oraz konia (zeznania H. H. (1), A. H.).

Powodowie pokryli koszt zakupu ubrań dla D. H., mszy świętej, trumny, wieńców oraz grobu. Koszt trumny wyniósł 1400 zł, karawan i żałobnicy 850 zł, przygotowanie do pogrzebu 200 zł, przygotowanie grobowca i pochowanie 200 zł, grobowiec w kwocie 300 zł (Faktura VAT nr (...), k. 37, dowód dokonania wpłaty, k. 38).

Powodowie otrzymali zasiłek pogrzebowy w kwocie 6487,20 zł. Wybudowanie nagrobka kosztowało około 20.000 zł. Koszt zorganizowania konsolacji wyniósł około 4.000 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, które nie były kwestionowane przez strony ani co do autentyczności ani treści; dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy (...) Prokuratury Rejonowej R. Zachód, a w szczególności protokołów oględzin miejsca zdarzenia, oględzin skutera

którym poruszał się D. H. oraz ich fotografii, opinii biegłego z zakresu techniki ruchu drogowego R. D. (1), zeznań świadków J. H. i W. Z. (1); zeznań świadków złożonych w toku procesu. Sąd podkreślił, że w sprawie decydujące dla jej rozstrzygnięcia było ustalenie, czy zarządca drogi utrzymywał ją w należyтым stanie i czy w dniu zdarzenia jej stan stanowił zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu. W związku z tym Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa i drogownictwa M. W. (2) (k.133-147, k. 278) oraz biegłego z zakresu inżynierii ruchu drogowego M. W. (1) (k. 297-306, k. 338-341).

Opinia biegłego M. W. (2), która opierała się na wizji w terenie dokonanej w 2014 r. zawierała ustalenia wyłącznie, co do aktualnego stanu drogi. Nie uwzględniała okresu, kiedy droga została wybudowana i tego czy wówczas spełniała określone prawem wymogi. Na rozprawie w dniu 03.03.2015r. biegły ten wskazał, że nie jest w stanie odtworzyć parametrów drogi w dniu zdarzenia. Mając powyższe na uwadze opinia ta nie mogła, w ocenie Sądu Okręgowego stanowić podstawy ustaleń w niniejszej sprawie. Sąd podzielił natomiast wnioski i konkluzje opinii biegłego M. W. (1) wskazując, że biegły ustosunkował się do zarzutów strony powodowej, wskazał jakie ustalenia wykraczają poza zakres opinii i posiadaną przez niego wiedzę specjalistyczną, odwołał się do obowiązujących przepisów dotyczących ruchu drogowego i dróg z zaznaczeniem, iż wskazane uregulowania dotyczą dróg nowo budowanych, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Sąd podkreślił, że nie był związany opinią biegłego i ocenił ją na podstawie art. 233 k.p.c. Oceny ta polegała na tym, że nie chodziło w tym przypadku o kwestię wiarygodności, jak przy dowodzie z zeznań świadków i stron, lecz o pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii i uzasadnienie, dlaczego pogląd biegłego trafił lub nie do przekonania sądu. W ocenie Sądu Okręgowego biegły zapoznał się ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, poddał go ocenie oraz powołał przepisy odnoszące się do obowiązków utrzymania należytego stanu dróg, w tym pobocza. Z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, źródeł poznania, rzetelności i logiczności opinia ta mogła stanowić podstawę rozstrzygnięcia Sądu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy zważył, że roszczenia powodów nie zasługiwały na uwzględnienie. Opierały się one na zarzucie odpowiedzialności pozwanego P. za nienależyte utrzymanie stanu drogi powiatowej, na której doszło do przedmiotowego zdarzenia. Zgodnie z treścią art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika. W przypadku odpowiedzialności deliktowej za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej, podstawą prawną odpowiedzialności odszkodowawczej jednostki samorządu terytorialnego jest art. 417 § 1 k.c. (z uwzględnieniem unormowania art. 417<sup>(1)</sup> k.c. w odniesieniu do wymienionych w nim aktów). Sąd a quo przypomniał, że w orzecznictwie przyjmuje się, że obowiązki zarządcy drogi publicznej należą do sfery publicznoprawnej, a zatem odpowiedzialność odszkodowawcza zarządcy drogi publicznej ma uzasadnienie w art. 417 § 1 k.c. (wyrok SN z dnia 26.03.2003 r., sygn. II CKN 1374/00). Oznacza to zarazem, że nie jest to odpowiedzialność oparta o zasadę winy, ale konieczną, a zarazem wystarczającą jest bezprawność zachowania zarządcy drogi publicznej, czyli niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie. Pozwany zakład ubezpieczeń odpowiadałby zaś zastępczo za ubezpieczonego zarządcę drogi na podstawie łączącej pozwanych umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W sprawie niniejszej pozwany P. nie kwestionował swojej odpowiedzialności za należyte utrzymanie drogi powiatowej (...). Sąd Okręgowy podniósł, że w myśl art. 20 ustawy z 21.03.1985 r. o drogach publicznych (tekst jedn. Dz.U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.) do zarządcy drogi należy w szczególności: utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych urządzeń inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa o którym mowa w art. 20 f pkt 2 (pkt 4) oraz koordynacja robót na pasie drogowym (pkt 7) i przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich oraz przepraw promowych, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego (pkt 10). Zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t. j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137, ze zm.), droga to wydzielony pas terenu składający się z jezdni, pobocza, chodnika, drogi dla pieszych lub drogi dla rowerów, łącznie z torowiskiem pojazdów szynowych znajdującym się w obrębie tego pasa, przeznaczony do ruchu lub postoju pojazdów, ruchu pieszych, jazdy wierzchem lub pędzenia zwierząt

(pkt 1), jezdnia to część drogi przeznaczona do ruchu pojazdów. Pobocze to część drogi przyległa do jezdni, która może być przeznaczona do ruchu pieszych lub niektórych pojazdów, postoju pojazdów, jazdy wierzchem lub pędzenia zwierząt (pkt 8). Z kolei przepisy rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2.03.1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie (Dz. U. nr 43 z 1999 r., poz.430) określają m.in. warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać pobocza dróg. W § 37 wyszczególnione są warunki, jakim powinny odpowiadać pobocza gruntowe dróg klasy GP i niższych klas technicznych. Pobocze gruntowe drogi klasy Z (klasa drogi powiatowej nr (...)) powinno mieć szerokość minimum 1,0 m i pochylenie poprzeczne na odcinku prostym (jak w miejscu zdarzenia) od 6% do 8%. Nawierzchnia pobocza gruntowego powinna być ulepszona (§ 40 ust. 2 rozporządzenia). W obowiązujących przepisach technicznych brak zapisów dotyczących równości pobocza, jego dopuszczalnego zniżenia lub zawyżenia względem jezdni oraz parametrów ulepszenia jego nawierzchni.

Zasady korzystania z dróg publicznych określa przywołana ustawa Prawo o ruchu drogowym. Są one wyrażane szczegółowo m.in. z wykorzystaniem znaków drogowych, które określa rozporządzenie Ministrów Infrastruktury i Spraw Wewnętrznych z dnia 31.07.2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. Nr 170, poz. 1393). W katalogu znaków pionowych ostrzegawczych figuruje m.in. znak A-31 "niebezpieczne pobocze" (§ 12. 1), który ostrzega o niebezpiecznym poboczu (miękkim lub obniżonym). Warunki umieszczania tego znaku na drodze, podobnie jak innych, określa załącznik nr 1 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3.07.2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz. U. z 2003 r. Nr 220, poz. 2181). Punkt 2.2.33 tego załącznika stanowi, że znak „niebezpieczne pobocze” umieszcza się przed odcinkami dróg o wąskim, miękkim, zbyt wysokim lub obniżonym poboczu. Znak ten stosuje się także do ostrzeżenia o zwężeniu lub końcu pobocza bitumicznego przechodzącego w pobocze ziemne. Brak jest jednak wskazania szczegółowych parametrów zmiany wysokości przekroju drogi (zawyżenie bądź zniżenie pobocza w stosunku do jezdni), przy którym niezbędne (lub zalecane) jest stosowanie tego znaku. Treść tych przepisów wskazuje, zdaniem Sądu Okręgowego, że niezależnie od wymagań dotyczących szerokości i nawierzchni pobocza, pojęcie utrzymanie dróg publicznych w należyтым stanie technicznym obejmuje swoim zakresem również pobocza. Pobocze, niezależnie od możliwości jego przeznaczenia do ruchu pieszego, ruchu innych pojazdów, czy też zatrzymania i postoju, może być wykorzystywane również w sytuacjach awaryjnych.

W ocenie Sądu analiza dowodów zaoferowanych przez strony nie pozwala na przyjęcie zasadności twierdzeń powodów, że przyczyną wypadku drogowego, w wyniku którego zginął D. H. był nienależyty stan pobocza i jezdni. Sąd podzielił wnioski z opinii biegłego M. W. (1), że odcinek drogi, na którym doszło do zdarzenia, oznakowany był w sposób prawidłowy i utrzymany w należyтым stanie technicznym. Wobec braku regulacji technicznych, które normowałyby, w jakim stanie utrzymane ma być pobocze przyjmuje się, że powinno ono zapewniać odwodnienie jezdni oraz posiadać odpowiednią szerokość, zachowana powinna być także minimalna odległość od krawędzi jezdni, w której nie mogą znajdować się żadne przeszkody. Warunki te na odcinku drogi, na którym doszło do zdarzenia wywołującego szkodę, były spełnione (opinia biegłego). Stan drogi nie budził również zastrzeżeń funkcjonariuszy Policji prowadzących postępowanie przygotowawcze dotyczące przedmiotowego wypadku drogowego, a powodowie w piśmie z dnia 30.09.2015 r. (k.331) przyznawali, że ich syn D. jeździł na skuterze tą drogą przez długi czas. Także analiza zdjęć z miejsca zdarzenia (k. 33-34 akt (...)) nie pozwalała Sądowi Okręgowemu na stwierdzenie, aby różnica poziomów pobocza w stosunku do płaszczyzny drogi była ekstremalnie duża i stwarzała zagrożenie dla uczestników ruchu przestrzegających zasady ruchu drogowego. Z okoliczności sprawy niekwestionowanych przez żadną ze stron wynika, że niewątpliwie do wypadku doszło w wyniku utraty stateczności pojazdu którym poruszał się D. H.. Do wystąpienia skutku w postaci wywrócenia się motoroweru przyczynić się mogło, w ocenie Sądu Okręgowego kilka czynników. D. H. z nieznanymi powodów zjechał z jezdni na pobocze i poruszał się po nim około 15 metrów. Musiał więc odnotować, że zjechał z asfaltowej nawierzchni. Nie wiadomo jakim torem i z jaką poruszał się prędkością. W przypadku zjechania jednoślada na pobocze jego wszystkie koła poruszają się po tej samej powierzchni (odmiennie niż w samochodzie). Ta różnica musiała być dla kierującego skuterem D. H. odczuwalna. Nie zostały odnotowane żadne ślady hamowania skutera lub innego pojazdu w miejscu zdarzenia. Strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów dla wykazania, że D. H. posiadał jakiegokolwiek przygotowanie teoretyczne do prowadzenia tego rodzaju pojazdów, poza własnym doświadczeniem. Jak wynika z dowodu rejestracyjnego skutera, którym poruszał się D. H. (k. 65 akt (...)) jego masa

własna wynosi 183 kg, a masa całkowita nie powinna przekraczać 288 kg. Biorąc pod uwagę wagę D. H. wskazaną przez jego brata - 125 kg, (otyłość żywieniową stwierdzono także w protokole sekcji zwłok, k. 51) nie powinien on poruszać się przedmiotowym skuterem ponieważ przekroczona została dopuszczalna masa całkowita pojazdu o 20 kg (183 kg+ 125 kg = 308 kg), co skutkowało obniżeniem podwozia skutera względem podłoża. Nadto D. H. nie miał prawidłowo założonego kasku. Niewątpliwie znalazł się poza jezdnią, a następnie podjął próbę powrotu na nią, ale nie wiadomo jakie były okoliczności tego powrotu i czy mogły one mieć, bądź nie, wpływ na skutki wypadku, a przede wszystkim czy zachował on należyłą ostrożność przy wykonywaniu tego manewru. Sąd Okręgowy podniósł, że stosownie do art. 17 ust. 1 pkt 3 Prawa o ruchu drogowym „włączanie się do ruchu następuje przy rozpoczynaniu jazdy po postoju lub zatrzymaniu się niewynikającym z warunków lub przepisów ruchu drogowego oraz przy wjeżdżaniu na jezdnię z pobocza (...), a kierujący pojazdem zobowiązany jest do zachowania szczególnej ostrożności” czego w ocenie Sądu nie dopełnił D. H.. W konsekwencji, zdaniem Sądu a quo w sprawie niniejszej nie zachodził adekwatny związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem, a stanem pobocza i powstania szkody doznanej przez powodów nie należy uznawać za następstwo zaniechania zarządcy drogi powiatowej (adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.). Sam fakt, że w miejscu zdarzenia była różnica poziomu pomiędzy poboczem, a nawierzchnią jezdni nie pozwala na przypisanie zarządcy odpowiedzialności za skutki zdarzenia i nie można na tej tylko podstawie postawić mu zarzutu zawinionego zaniechania wykonania ustawowego obowiązku.

Sąd podzielił opinię biegłego M. W. (1), iż droga powiatowa nr (...) była należycie utrzymana w miejscu przedmiotowego wypadku. Drodze tej została nadana klasa techniczna Z, przy czym droga została wybudowana przed określeniem parametrów technicznych dla tej klasy drogi w rozporządzeniu Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2.03.1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie (Dz. U. Nr 43, poz.430), stąd zmniejszona szerokość pasów ruchu i poboczy w stosunku do wymogu określonego w rozporządzeniu była dopuszczalna do czasu jej przebudowy w 2013 r. Wynika to z treści § 195 rozporządzenia, który stanowi, że przepisów w nim zawartych nie stosuje się do dróg, wobec których przed dniem wejścia w życie rozporządzenia została wydana decyzja o pozwoleniu na budowę lub został złożony wniosek o wydanie takiej decyzji. Obowiązujące przepisy techniczne nie określają warunków technicznych dla styku jezdni i pobocza w przekroju drogi, w tym warunków wysokościowych, stąd brak możliwości jednoznacznego odniesienia się do parametrów zidentyfikowanych na miejscu zdarzenia przez biegłego R. D. (1) w dwa dni po wypadku, zwłaszcza że biegły nie dokonał dokładnego pomiaru różnicy poziomów na styku jezdni i pobocza. Ponadto, brak jest wskazania w załączniku nr 1 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3.07.2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz. U. Nr 220, poz. 2181) parametrów, przy których należy stosować oznakowanie ostrzegawcze drogi w postaci znaku A-31 „niebezpieczne pobocze”. W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że okoliczności powołane przez powodów nie pozwalają na przypisanie ubezpieczonemu zarządcy drogi nie tylko bezprawności działania (zaniechania), ale także winy, w postaci umyślności lub nieumyślności, która mogłaby ewentualnie wyrażać się np. w nieostrożności w postępowaniu, nieuwadze bądź też niedbalstwie, polegającym na niedołożeniu pewnej miary staranności w utrzymaniu drogi. Z powyższych przyczyn powództwo oddalił.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparte zostało na zasadzie odpowiedzialności za wynik postępowania stosownie do treści art. 98 k.p.c.(pkt 2 i 3 wyroku) zaś o należnych kosztach sądowych Sąd oparł na treści art. 83 i 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i art. 98 k.p.c.

Powyższy wyrok w całości zaskarżyli powodowie wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie w całości powództwa, po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego w postaci dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia stanu drogi w chwili zdarzenia wypadkowego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Zgłosili zarzuty:

I. naruszenia prawa materialnego:

a. art. 417 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na zwolnieniu strony pozwanej z odpowiedzialności za skutki zdarzenia z uwagi na „brak regulacji technicznych”, które normowałyby konkretnie, w jakim stanie ma być utrzymane pobocze, w szczególności odnoszących się do jego zawyżenia lub zaniżenia;

b. art. 6 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na naruszeniu zasady rozkładu ciężaru dowodu wskutek uznania, że strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów dla wykazania, że syn posiadał jakiegokolwiek przygotowanie teoretyczne do prowadzenia motoroweru poza własnym doświadczeniem mimo, że taki obowiązek powodów nie obciążał;

II. naruszenia przepisów postępowania skutkujące niewyjaśnieniem wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy:

a. art. 217 § 2 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczności wskazane w tezie dowodowej w sytuacji, gdy pozostały okoliczności niewyjaśnione w opinii M. W. (1);

b. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nieodniesienie się w treści uzasadnienia do całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków R. D. i W. Z. w zakresie, w jakim zeznali na temat stanu drogi bezpośrednio po zdarzeniu;

c. art. 233 k.p.c. prowadzące do sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, co skutkowało kategorycznym ustaleniem, że przeprowadzane przez zarządcę drogi bieżące przeglądy techniczne i prace konserwacyjne doprowadziły do utrzymania pobocza drogi w należyтым stanie, a także poprzez nadanie zbyt dużego znaczenia okoliczności przekroczenia przez D. H. dopuszczalnej masy całkowitej motoroweru o 20 kg podczas, gdy Sąd nie dysponuje wiadomościami specjalnymi by stwierdzić, czy przekroczenie to rzeczywiście miało wpływ na wystąpienie zdarzenia, w tym jego skutki.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, po przeprowadzeniu postępowania (...), wyrokiem z dnia 12.12.2017 r. uznał apelację powodów za częściowo zasadną. Zakwestionował wnioski Sądu Okręgowego wywiedzione w oparciu o opinię biegłego z zakresu inżynierii ruchu drogowego M. W. (1), że stan jezdni i pobocza w miejscu zdarzenia były prawidłowe i utrzymane w należyтым stanie technicznym, a tym samym konkluzję Sądu I instancji, że zaniżenie pobocza nie stworzyło zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym prowadzącego do śmierci D. H.. Sąd Apelacyjny nadał w tym kontekście istotne („kluczowe”) znaczenie zeznaniom R. D. i W. Z. (wykonującym czynności kryminalistyczne w ramach dochodzenia na miejscu zdarzenia) i wynikającej z nich okoliczności zmierzenia stopnia zaniżenia pobocza względem jezdni o 10 cm. Taki fakt bezspornie wynikający z dowodów przeprowadzonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym doprowadził Sąd aquem do kategorycznej (aczkolwiek nie uzasadnionej w motywach wyroku) konkluzji, że droga nie była utrzymana w stanie należyтым w sposób uwzględniający jego wpływ na bezpieczeństwo w ruchu drogowym i zaniechanie zarządcy drogi pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z narażaniem użytkowników tej drogi na wypadek. Sąd Apelacyjny podkreślił również, że kwestie wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a objęte zarzutami apelacji: nadmiernego obciążenia skutera, prawidłowego założenia kasku przez D. H. i legitymowania się przez niego umiejętnościami teoretycznymi dla jazdy motorowerem miałyby znaczenie wyłącznie przy rozważaniu zarzutu pozwanego o przyczynienie się zmarłego do powstania szkody, a zarzutu takiego żaden z pozwanych nie zgłosił. Sąd Apelacyjny rozważył także zgłoszony w odpowiedzi na apelację zarzut pozwanego P. przedawnienia roszczeń powodów względem niego, jako nieskuteczny z tej przyczyny, że został podniesiony po raz pierwszy w postępowaniu apelacyjnym, a tym samym podlegał pominięciu jako spóźniony zgodnie z art. 381 k.p.c., a dodatkowo jego podniesienie stanowiło w ocenie Sądu nadużycie prawa i było sprzeczne z art. 5 k.c. Dodatkowo Sąd Apelacyjny zważył, że powodowie dowiedzieli się o osobie odpowiedzialnej za powstanie szkody w postaci P. w dniu 20.07.2012 r., co przy uwzględnieniu daty wytoczenia powództwa czyniło zarzut przedawnienia niezasadnym.

W konsekwencji powyższego Sąd Apelacyjny uznał w całości za zasadne roszczenia powodów w zakresie zadośćuczynień, stosownego odszkodowania oraz w części żądania zwrotu kosztów pogrzebu (do kwoty łącznej

10029,46 zł), zmieniając odpowiednio wyrok Sądu Okręgowego i rozstrzygając o kosztach procesu i kosztach sądowych z uwzględnieniem wyniku sprawy, ograniczając przy tym odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela do kwoty 80219,54 zł wynikającej z niewyczerpanej sumy gwarancyjnej umowy ubezpieczenia, oddalając powództwo w pozostałym zakresie

Od powyższego wyroku skargę kasacyjną wniósł (...) S.A. w W., zaskarżając go w części (z wyłączeniem częściowego oddalenia apelacji), wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi odwoławczemu, ewentualnie o zmianę orzeczenia i oddalenie powództwa w całości. Zarzucił Sądowi Apelacyjnemu naruszenie przepisów: art. 20 st. 4, art. 10, art. 11 ustawy o drogach publicznych poprzez błędne przyjęcie, że istnieją normy prawne regulujące stopień zaniżenia lub zawyżenia pobocza względem jezdni, statuujące obowiązek zarządcy drogi utrzymania ich w jednej płaszczyźnie i przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że odpowiedzialność zarządcy za stan drogi ma charakter odpowiedzialności gwarancyjnej w tym znaczeniu, że odpowiada on za każde zdarzenie, jakie miało na niej miejsce, mające adekwatny związek ze stanem faktycznym drogi; art. 417 k.c. poprzez błędne zastosowanie w stosunku do pozwanego ubezpieczyciela; art. 361 k.c. i art. 362 k.c. poprzez ich niezastosowanie.

Od powyższego wyroku skargę kasacyjną wniósł także P. zaskarżając go w części (z wyłączeniem częściowego oddalenia apelacji), wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi odwoławczemu, ewentualnie o zmianę orzeczenia i oddalenie powództwa w całości. Zgłosił analogiczne zarzuty, jak współpозwany oraz dodatkowo zarzut naruszenia art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. w zw. z art. 117 § 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że pomiędzy wiedzą powodów o zarządcy drogi, a rozpoczęciem biegu przedawnienia roszczeń zachodzi związek, art. 381 k.p.c. poprzez przyjęcie, że podniesienie zarzutu przedawnienia w postępowaniu apelacyjnym jest nowym faktem pomijanym przez sąd II instancji.

Po rozpoznaniu obu skarg kasacyjnych, wyrokiem z dnia 22.02.2019 r. w sprawie IV CSK 152/18 Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania.

W pierwszym rzędzie zakwestionował przyjętą przez Sąd odwoławczy materialnoprawną podstawę ewentualnej odpowiedzialności zarządcy drogi – P. wskazując, że można jej poszukiwać wyłącznie na gruncie ogólnych zasad odpowiedzialności deliktowej, a nie na gruncie odpowiedzialności normowanej w art. 417 § 1 k.c. Odwołując się do utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego zaznaczył, że pojęcie „zaniechania” stanowiącego przesłankę – opartej na konstrukcji bezprawności zachowania – odpowiedzialności władzy publicznej dotyczy tych sytuacji, w których obowiązek określonego działania jest skonkretyzowany w przepisie prawa i możliwe jest ustalenie, na czym konkretnie miałyby polegać zachowanie organu władzy publicznej, aby do szkody nie doszło. Co do zasady, zarządcy dróg publicznych w ramach nadzorowania infrastruktury drogowej nie wykonują władzy publicznej, nie mają zasadniczo uprawnienia do władczego kształtowania sytuacji prawnej jednostek i zarządzanie drogami nie kwalifikuje się do czynności władczych wyłączając możliwość stosowania art. 417 k.c. dla oceny odpowiedzialności zarządcy drogi za szkodę wywołaną uchybieniem w nadzorze. Sąd Najwyższy przypomniał, że przy deliktowej odpowiedzialności opartej na zasadach ogólnych z art. 415 k.c. jej przesłanką jest bezprawność obejmująca nie tylko przedmiotową (jak w art. 417 k.c.) ale i podmiotową niewłaściwość postępowania, co oznacza, że bezprawność jest w tym przypadku ujmowana szerzej i można o niej mówić również wówczas, gdy następuje naruszenie powinności niemających wprost postaci obowiązku oznaczonego przepisem prawa. Bezprawnością zachowania będzie, zatem także sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, gdyż każda osoba, która znajduje się u źródła niebezpieczeństwa albo ma nad nim nadzór, jest zobowiązana do przedsięwzięcia takich środków, jakich można rozsądnie oczekiwać w celu zapobieżenia szkodzie, jakiej mogą doznać osoby wchodzące w kontakt z potencjalnym źródłem szkody. W konsekwencji, wina sprawcy (podmiotowa niewłaściwość postępowania) ma miejsce wtedy, gdy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania zarówno z punktu widzenia obiektywnego (czyli niezgodności z obowiązującymi normami postępowania, a więc szeroko rozumianą bezprawnością) jak i subiektywnego (ocenie podlega stosunek woli i świadomości działającego do swego czynu). In casu miało to takie znaczenie, że ocena wyrażona przez Sąd Apelacyjny, iż istnienie różnicy poziomów pomiędzy pasem jezdni, a poboczem świadczy automatycznie o stanie braku utrzymania drogi w sposób zapewniający bezpieczeństwo użytkownikom jest wysoce wątpliwa. Droga publiczna ze swej istoty jest



dla użytku powszechnego, a nie indywidualnego i dla oceny jej stanu konieczna jest analiza, czy stwierdzone w sprawie konkretne zaniżenie pobocza (sama różnica poziomów) stwarza realnie niebezpieczeństwo dla innych użytkowników, w tym korzystających z innych, niż zmarły syn powodów, pojazdów zwłaszcza, że korzystanie z drogi publicznej, choćby znajdowała się w najlepszym stanie technicznym, zawsze wymaga zachowania ostrożności, dostosowania techniki jazdy do rodzaju podłoża i możliwości konkretnego pojazdu, jakim porusza się użytkownik, gdyż teza [Sądu Apelacyjnego] o stanie drogi gwarantującym pełne bezpieczeństwo użytkownikom ma charakter wyłącznie teoretyczny. W konsekwencji odpowiedzialność zarządcy drogi publicznej nie ma nigdy charakteru gwarancyjnego zwłaszcza, że może on realnie podejmować działania zmierzające do realizacji swoich obowiązków dopiero od chwili powzięcia wiedzy o stanie zagrożenia (tym nie mniej ma obowiązek takiej organizacji swej pracy, by odpowiednio szybko stwierdzać wystąpienie na drodze zagrożenia bezpieczeństwa ruchu i niezwłocznie podejmować działania zmierzające do usunięcia tego zagrożenia). Działania zarządcy drogi w kontekście utrzymania jej w określonym stanie technicznym muszą być, zatem odnoszone do użytkowników drogi zachowujących wymagane standardy ostrożności. Sąd Najwyższy zaakcentował również, że Sąd Apelacyjny pominął w ogóle aspekt związany z art. 361 k.c., t.j. kwestię zastosowanej przez D. H. techniki włączenia się do ruchu w fazie próby wjechania na jezdnię z pobocza i pominięcie przez Sąd II instancji tej kwestii w kontekście adekwatnego związku przyczynowego było oczywiście nieprawidłowe. Sąd Najwyższy podzielił również zarzuty obu skarg kasacyjnych, że Sąd Apelacyjny nietrafnie przyjął, iż kwestia przyczynienia syna powodów do powstania i rozmiaru szkody (art. 362 k.c.) ma charakter formalny i może być rozważana przez Sąd wyłącznie na zarzut w sytuacji, gdy ocena, czy w ustalonym stanie faktycznym wystąpiło przyczynienie oznacza stosowanie prawa materialnego, a przekroczenie dopuszczalnego obciążenia skutera, ewentualnie wadliwe zapięcie kasku ochronnego, czy nieprawidłowy sposób wjazdu z pobocza na jezdnię przesądzają wprost o naruszeniu art. 362 k.c. Podobnie Sąd Najwyższy wskazał, że zarzut przedawnienia jest również zarzutem prawa materialnego, uznawanym za prawo podmiotowe kształtujące. Oświadczenie o skorzystaniu z tego prawa jest aktem jednostronnym trwale kształtującym sytuację przeciwnika. Z tych względów, przepis prawa procesowego (art. 381 k.p.c.) nie może ograniczać uprawnienia materialnego strony i podniesienie zarzutu przedawnienia w postępowaniu apelacyjnym oznacza, że fakty leżące u jego podłoża (upływ terminu przedawnienia) nie są objęte ograniczeniami zgłoszenia nowości, statuowanymi w art. 381 k.p.c. i przepis ten nie ma tu zastosowania.

W toku ponownego rozpoznania sprawy przed Sądem Apelacyjnym pełnomocnik powodów popierał apelację.

Pozwani wnieśli o zobowiązanie powodów do zwrotu świadczenia spełnionego przez pozwanego w całej, zasądzonej kwocie, w oparciu o uchylony wyrok Sądu Apelacyjnego zaznaczając, że ubezpieczyciel wypłacił powodom kwotę 80219,54 zł, natomiast P. pozostała różnicę (wnioski k. 631, pisma k. 772 i 776).

Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe celem uzupełnienia podstawy faktycznej w sprawie.

Dokumentacja medyczna z Ośrodka (...) w J. (k. 634), dotycząca syna powodów, dołączona do akt sprawy na ich wniosek, okazała się irrelevantna, nie wnosząc niczego istotnego i nie pozwalając ustalić masy ciała denata zgodnie z tezą dowodową. Stosowna odpowiedź wynika natomiast z dokumentacji pozyskanej z Wojewódzkiego Szpitala (...) w R. (k. 639-651), w której w kilku dokumentach zaznaczono masę ciała D. H. równą 130 kg. Dokumenty te zostały przedłożone w oryginale i ich prawdziwość nie budziła wątpliwości Sądu. Do akt sprawy załączono kopie sporządzone z urzędu. Sąd Apelacyjny uzupełniająco przesłuchał świadka J. H. (syna powodów) na okoliczność zapięcia kasku ochronnego przez brata w momencie odjazdu z jego posesji (k. 631). Zeznania te nie mogły posłużyć za podstawę nowych ustaleń faktycznych z uwagi na to, że świadek nie pamiętał istotnych okoliczności, a jedynie wypowiadał swoje oceny i domysły. Faktem bezspornym w sprawie i potwierdzonym tymi zeznaniami jest jedynie to, że D. H. odjeżdżając z posesji brata miał kask na głowie, lecz kwestią niewyjaśnioną pozostaje już to, czy założył go bezpośrednio na włosy, czy na kaptur lub czapkę. W wykonaniu wniosku dowodowego zawartego w apelacji powodów, uzupełnionego wnioskiem pozwanego P. zgłoszonym w postępowaniu odwoławczym Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym D. D. (2). Opinia (k. 675-697, uzupełniająca k. 736-749) została sporządzona przez specjalistę dysponującego wymaganymi wiadomościami specjalnymi, po zapoznaniu się z całością dowodów zebranych w sprawie i poddaniu ich przez opiniującego krytycznej (niekiedy wręcz dyskwalifikującej) ocenie. Wbrew stanowisku apelujących opiniujący odpowiedział wyczerpująco na wszystkie

zagadnienia sformułowane w tezie dowodowej postanowienia, w tym ustosunkował się logicznie do odmiennych konkluzji i wniosków wynikających z opinii biegłego M. W. (2), uzasadnił swoje wnioski i konkluzje w sposób zgodny z zasadami logicznego rozumowania. Stwierdzenia te nie stoją w sprzeczności z innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie i uznanymi za wiarygodne, pozwalają na uzupełnienie i doprecyzowanie stanu faktycznego w stopniu pozwalającym na kategoryczne wyrokowaniu o żądaniu pozwu w zakresie poddanym pod osąd Sądu Apelacyjnego, po częściowym uchyleniu jego wyroku z dnia 12.12.2017 r. Niezasadny był wniosek apelujących o kolejną opinię innego biegłego, na okoliczności objęte opinią D. D., gdyż wyniki dotychczasowego postępowania dowodowego z opinii biegłych jednoznacznie wskazują, że wyłączną przyczyną zaistnienia zdarzenia wypadkowego było zachowanie samego poszkodowanego, a stan drogi i pobocza w miejscu zdarzenia nie stwarzał zagrożenia dla przeciętnych użytkowników drogi, zachowujących normalne, a nie podwyższone standardy bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Wbrew stanowisku strony Sąd Apelacyjny nie stwierdza, że dotychczasowe wypowiedzi biegłego w odniesieniu do głównych kwestii związanych z przyczyną zaistnienia wypadku z udziałem syna powodów są w tym zakresie niepełne lub wewnętrznie sprzeczne. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem potrzeba dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej czy też opinii z innego biegłego tej samej specjalności powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony dotychczas złożoną opinią. W przeciwnym bowiem razie Sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona zostałaby opinia w pełni ją zadowalająca, co jest niedopuszczalne (por. w tym zakresie między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z 4 sierpnia 1999r. I PKN 20/99, OSNP 2000, Nr 22, poz. 807, z 10 stycznia 2002r., II CKN 639/99, z 18 lutego 1974r., II CR 5/74).

Po zakończeniu postępowania dowodowego sprawa została rozpoznana na posiedzeniu niejawnym zgodnie z art. 15 z.zs<sup>(3)</sup> ustawy z dnia 2.03.2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. poz. 374 ze zm.) w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 14.05.2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (Dz.U. poz. 875).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powodów w zakresie poddanym obecnie pod osąd, w odniesieniu do merytorycznego orzeczenia Sądu I Instancji nie zasługuje na uwzględnienie.

Jako główny wniosek środka odwoławczego sformułowano żądanie zmiany w całości zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa (przy czym obecnie odnosiło się to tylko do tej części powództwa, która nie została prawomocnie oddalona uprzednio zapadłymi w sprawie wyrokami sądów obu instancji), w charakterze żądania ewentualnego wniesiono zaś o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania, przy czym z treści apelacji nie wynika de facto podstawa tego żądania ewentualnego. Wniosek ewentualny, jako dalej idący wymagał pierwszoplanowego rozważenia.

W myśl art. 386 § 2-4 k.p.c., poza wypadkami stwierdzenia nieważności postępowania, przyczyn odrzucenia pozwu lub podstaw do umorzenia postępowania, Sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na gruncie niniejszej sprawy nie zachodzi żadna ze wskazanych podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku. Tym samym, wniosek pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie. Skarżący wnosi o uzupełnienie postępowania dowodowego, a nie o jego przeprowadzenie w całości, co automatycznie wyklucza możliwość uchylenia wyroku z tej przyczyny.

Z kolei niewyartykułowany zarzut nierozpoznania przez Sąd Okręgowy istoty sprawy nie jest uzasadniony, gdyż o tego rodzaju sytuacji można mówić, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy powództwa albo merytorycznych zarzutów pozwanego, ewentualnie gdy uzasadnienie Sądu ma tego rodzaju braki, że nie zawiera elementów pozwalających na

weryfikację stanowiska sądu - gdy braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych, oceny dowodów i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona (por. na tym tle m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 9.11.2012r., IV CZ 156/12, z 27.06.2014r., V CZ 41/14 i z 3.06.2015 r., V CZ 115/14). Tego rodzaju sytuacja nie występuje w niniejszym przypadku. Sąd Okręgowy odniósł się do przedmiotu sprawy, a z uzasadnienia wynika tok rozumowania, który doprowadził Sąd pierwszej instancji do wydania zaskarżonego orzeczenia. Tylko bowiem w wyjątkowych sytuacjach, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej, naruszenie przepisu określającego wymagania, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu (art. 328 § 2 k.p.c.), może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7.02.2001 r., V CKN 606/00). Podkreślić, zatem należy, że art. 328 § 2 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym w dacie sporządzania uzasadnienia przez Sąd Okręgowy) nie stanowi de facto właściwej płaszczyzny do krytyki oceny prawnej stanu faktycznego przyjętego za podstawę zaskarżonego wyroku, podobnie jak i trafności samych ustaleń faktycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.02.2008 r., II CSK 449/07).

Podnoszone natomiast przez skarżącego zarzuty co do tego, że Sąd błędnie ocenił moc niektórych dowodów, czy też poczynił ustalenia wbrew dowodom, nie są zarzutami, które mogłyby świadczyć o nierozpoznaniu istoty sprawy. Dlatego też nie zachodziły podstawy z art. 386 § 4 k.p.c. do uchylenia zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny rozważył, zatem zarzuty apelacji powodów w kontekście wniosku o zmianę zaskarżonego wyroku w żądany sposób w tej części, która nie była jeszcze prawomocnie osądzona.

W pierwszej kolejności należy się ustosunkować do zarzutów niewłaściwej oceny dowodów oraz błędu w ustaleniach faktycznych, ponieważ ustalenia faktyczne są miarodajne do oceny, czy doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego.

Przepis art. 233 k.p.c. określa zasady oceny dowodów przez sąd. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc dowodową i jest wiarygodny albo że nie ma mocy dowodowej lub nie jest wiarygodny. Uchybienie tego rodzaju może być skutkiem nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub całokształtu zebranego materiału dowodowego, bądź też przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej. Dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie, jakie konkretnie zasady lub przepisy naruszył sąd przy ocenie poszczególnych dowodów oraz jaki wpływ dane uchybienie miało na wynik sprawy. Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może natomiast polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącego ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów, stanu faktycznego (tak też Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z dnia 18.01.2002 r., I CKN 132/01; z dnia 28.04.2004 r., V CK 398/03; z dnia 13.10.2004 r., III CK 245/04; z dnia 18.06.2004 r., II CK 369/03; w postanowieniu z dnia 10.01.2002 r., II CKN 572/99). Ugruntowane jest w orzecznictwie stanowisko, że jeżeli z zebranego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne.

W zakresie zarzutów apelacji powodów odnoszących się do naruszenia przez ten Sąd przepisów procesowych poprzez pominięcie zeznań świadków R. D. i W. Z. i pominięcie faktu z nich wynikającego oraz wadliwego zaniechania postępowania dowodowego w kontekście opinii specjalisty z zakresu ruchu drogowego na okoliczności związane z ustaleniem wpływu stanu drogi powiatowej na powstanie zagrożenia w ruchu D. H. należy wskazać, że zostały one uwzględnione w postępowaniu odwoławczym (częściowo w sprawie (...), częściowo w sprawie (...)), nie prowadząc jednak do istotnej korekty ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd Apelacyjny rozpoznający ponownie sprawę uznaje co do zasady za własne ustalenia faktyczne i ocenę dowodów poczynione przez Sąd Okręgowy, co zwalnia go z ich ponawiania. W takiej sytuacji powtarzanie szczegółowych ustaleń faktycznych i wnioskowań prawnych zawartych w motywach zaskarżonego orzeczenia jest zbędne (por.

wyrok SN z 12.01.1999 r., I PKN 521/98, OSNP 2000/4/143, post. SN z 22.04.1997 r., II UKN 61/97, OSNAPiUS 1998/3/104). Dokonując oceny dowodów Sąd Okręgowy nie przekroczył granicy swobodnej ich oceny. Wyprowadził bowiem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wnioski logicznie prawidłowe. Poza tym ocena dowodów odpowiada warunkom określonym przez prawo procesowe – Sąd pierwszej instancji oparł swoje przekonanie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem zasady bezpośredniości oraz dokonał oceny na podstawie wszechstronnego i bardzo wnikliwego rozważenia zebranego w sprawie materiału.

Nie mniej jednak ustalenia Sądu Okręgowego wymagają następującego uzupełnienia w oparciu o dowody przeprowadzone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, które Sąd Okręgowy przywołał już w swoich pisemnych motywach i poddał ocenie w aspekcie wiarygodności oraz w oparciu o omówione powyżej dowody przeprowadzone w postępowaniu odwoławczym.

Po pierwsze przyjąć należy, że D. H. w chwili zdarzenia dysponował wiedzą teoretyczną dotyczącą zasad ruchu drogowego w stopniu wystarczającym dla jazdy skuterem o pojemności silnika poniżej 50 cm<sup>3</sup> po drogach publicznych. Ukończył, bowiem kurs prawa jazdy kategorii B i oczekiwał na wyznaczenie terminu egzaminu na prawo jazdy (zeznania J. H. w postępowaniu przygotowawczym).

Po drugie przyjąć też należy ustalenie Sądu II instancji poczynione w sprawie (...) w oparciu o dowody z zeznań świadków R. D. i W. Z. zeznających przed Sądem I instancji, że obniżenie pobocza względem jezdni w miejscu zdarzenia wynosiło 10 cm. Tym nie mniej, taka charakterystyka profilu drogi powiatowej kategorii Z nie wywoływała powszechnego zagrożenia w bezpieczeństwie ruchu drogowego odbywanego po tej drodze, ani nie była źródłem zastosowania przez D. H. nieprawidłowej techniki i taktyki jazdy, jaką stosował po zjechaniu (bez ustalonej przyczyny) z jezdni na pobocze, nie wpływała na niezachowanie przez niego koniecznej ostrożności podczas jazdy poboczem ani nie przyczyniła się samoistnie do destabilizacji jego ruchu (opinia biegłego D. D.). Zróżnicowany poziom jezdni względem nieutwardzonego pobocza (z reguły zaniżonego względem jezdni) jest typowym elementem dróg powiatowych o standardzie odpowiadającym drodze nr (...) przed jej modernizacją w 2013 r. i taka charakterystyka drogi odpowiada założeniu, że jej użytkownicy zachowują reguły ostrożności w poruszaniu się po drodze na przeciętnym poziomie, nie stanowiąc dla nich zagrożenia. Skoleinowanie pobocza do głębokości 10 cm hipotetycznie mogłoby spowodować zagrożenie w ruchu takim poboczem, ale w przypadku drogi (...) wybudowanej w latach 80-tych XX w. szerokość jej poboczy w ogóle wykluczała możliwość wykorzystywania go do jazdy, w tym jednośladowi. Przyczyną destabilizacji ruchu pojazdu denata była wyłącznie stosowana przez kierowcę nieprawidłowa technika i taktyka jazdy po zjechaniu z jezdni na łuku drogi, przejawiająca się utrzymywaniem na odcinku 15 metrów niezmięnionej prędkości motoroweru, w warunkach niedostatecznego oświetlenia terenu (pora nocna – godz. 22:50, droga na terenie leśnym), przy nieutwardzonej nawierzchni pobocza i przy jeździe na takiej nawierzchni pojazdem o obniżonym podwoziu wskutek prawdopodobnego przekroczenia dopuszczalnej masy całkowitej o ok. 20-25 kg, w bezpośredniej bliskości krawędzi jezdni, co rodziło realne zagrożenie zahaczenia konstrukcyjnym fragmentem pojazdu o twardą krawędź nawierzchni bitumicznej (co ostatecznie zaistniało) oraz podjęciem próby wyjazdu na jezdnię bez zachowania elementarnej ostrożności, przy taktyce manewru polegającej na próbie stycznego (a nie prostopadłego) wjechania na krawędź jezdni pojazdem poruszającym się z niezmięnią, nadmierną prędkością 32-35 km/h niedostosowaną do zamierzonego manewru i toru jazdy oraz stanu podłoża. Stan nawierzchni jezdni odnotowano w toku oględzin bezpośrednio po zdarzeniu, jako dobry (jezdni sucha, gładka, czysta) i nie wymusił on samoistnie na kierującym skuterem D. H. podejmowania działań skutkujących zjechaniem na pobocze z pełną prędkością przejazdową i kontynuowania jazdy z tą samą prędkością tym bardziej, że szerokość pobocza była niewystarczająca dla bezpiecznej jazdy pojazdem jednośladowym (ten parametr drogi był zaś znany kierowcy skutera, który wielokrotnie i często jeździł tym odcinkiem drogi powiatowej pomiędzy siedliskiem brata J. H., a domem rodzinnym). Mimo zahaczenia fragmentem podwozia skutera o krawędź jezdni D. H. nie zrealizował w tym obszarze awaryjnego hamowania, natomiast podjął niedopuszczalną w kontekście zasad ostrożności i bezpieczeństwa ruchu próbę wyjazdu na jezdnię w technice sprzecznej z zasadami włączania się do ruchu drogowego z pobocza drogi. D. H. miał założony kask ochronny, jednak fakt zrzucenia go z jego głowy w połączeniu z brakiem stwierdzenia u poszkodowanego śladów otarcia podbródka przez klamrę z paskiem zabezpieczającym nakazuje przyjąć, że nie

był on prawidłowo założony i zapięty przez kierowcę, co nie pozostaje obojętne dla zakresu obrażeń doznanych przez poszkodowanego (uderzenie głową o jezdnię asfaltową prowadzące do obrażeń bezpośrednio skutkujących zgonem). Zarządca drogi nie oznaczył jej na tym odcinku znakiem pionowym A-31, jednak nie wpływało to na bezpieczeństwo użytkowników zachowujących przeciętną ostrożność w ruchu drogowym (gdyż jazda po poboczu tej drogi, ze względu na jego szerokość była w ogóle wykluczona, w odniesieniu do jakiegokolwiek pojazdu), a ustalona różnica wysokości pomiędzy jezdnią, a nieutwardzonym poboczem mogła wpłynąć na utratę stabilności skutera D. H. tylko w okolicznościach stosowania przez niego nieprawidłowej (opisanej powyżej) techniki jazdy i błędnej taktyki włączenia się do ruchu (opinia łączna biegłego D. D., j.w.).

Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy oddalając powództwo nie nadał „zbyt dużego znaczenia” okoliczności przekroczenia przez D. H. dopuszczalnej masy całkowitej pojazdu o 20 kg. Kwestia ta została w uzasadnieniu orzeczenia wskazana wyłącznie, jako jeden z elementów mogących mieć związek z utratą stabilności pojazdu kierowanego przez denata, a więc w kategorii ewentualnego przyczynienia się zmarłego do powstania szkody. Jak wynika z opinii D. D. fakt ten samoistnie nie był źródłem utraty stabilności skutera nawet podczas jazdy po poboczu, a jedynie czynnikiem sprzyjającym takiej destabilizacji w sytuacji nieprawidłowej techniki i taktyki jazdy wybranych przez kierowcę. Porządkowo tylko należy wskazać, że w toku eksperymentu przeprowadzonego w ramach przywołanego dochodzenia K. w R. zmierzono, że podnózek skutera po obciążeniu go przez brata denata - J. H. (90 kg masy ciała), a więc przy utrzymaniu dopuszczalnej masy całkowitej pojazdu, znajdował się w odległości 7 cm od podłoża. Jeżeli fakt ten zestawia się z ustalonym stopniem skoleinowania pobocza (10 cm) oraz zwiększonym obciążeniem zawieszenia pojazdu masą ciała D. H. większą o 35-40 kg od masy ciała kierowcy biorącego udział w eksperymencie procesowym (fakt ustalony w postępowaniu odwoławczym, o czym wyżej), to konkluzja opinii D. D. jest w pełni uzasadniona i potwierdza wnioskowanie Sądu Okręgowego.

Z uwagi na zgłoszenie przez pozwanego szeregu zarzutów naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego Sąd Apelacyjny zważył dodatkowo, co następuje.

Naruszenie prawa materialnego może nastąpić poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie. Pierwsza z wymienionych postaci jest określana jako nadanie innego znaczenia treści zastosowanego przepisu prawa, czyli polega na mylnym zrozumieniu jego zwrotów lub treści i tym samym znaczenia całego przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19.01.1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136). Niewłaściwe zastosowanie przepisu polega natomiast na wadliwym wyborze normy prawnej, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany (postanowienie SN z 15.10.2001 r., I CKN 102/99, postanowienie SN z 28.05.1999 r., I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34, wyrok SN z 19.01.1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136).

Co do zarzutu naruszenia art. 6 k.c. był on o tyle zasadny w realiach niniejszej sprawy, że Sądowi I instancji umknął fakt istnienia dowodu wskazującego na posiadanie przez denata wiadomości teoretycznych związanych z ruchem drogowym (opisany powyżej), a pozwani nie przedstawili żadnego przeciwdowodu podważającego jego wiarygodność. Okoliczność ta była jednak irrelevantna dla rozstrzygnięcia w sprawie, gdyż Sąd Okręgowy nie ustalił wcale, że przyczyną zdarzenia wypadkowego D. H. była jego ignorancja w zakresie zasad ruchu drogowego, a jedynie sam fakt wadliwej techniki i taktyki jazdy wywołany nieznaną i nieustalalną obecnie przyczyną.

Sąd Okręgowy istotnie naruszył przepis art. 417 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, ale nie poprzez „zwolnienie strony pozwanej z odpowiedzialności za skutki zdarzenia z uwagi na brak norm technicznych”, jak wywodzą apelujący, lecz poprzez przyjęcie, że do ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie właśnie wskazany przepis prawa materialnego. W odniesieniu do P. Sąd I instancji uznał za możliwe rozważanie jego potencjalnej odpowiedzialności na gruncie art. 417 § 1 k.c., zgodnie ze stanowiskiem prezentowanym w wybranym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Stanowisko to jest wątpliwe i zasadnie bywa podważane. Sąd Apelacyjny w obecnym składzie przychylił się do stanowiska odmiennego, wyrażonego również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22.02.2019 r. (IV CSK 152/18), że działania zarządców dróg publicznych w zakresie nadzorowania stanu technicznego infrastruktury drogowej nie

mają charakteru czynności władczych względem sytuacji prawnej jednostek, a samo utrzymywanie bezpiecznego stanu dróg jest tylko zobowiązaniem skutecznego działania zgodnie z zasadami racjonalnego administrowania, a nie zobowiązaniem rezultatu. W konsekwencji, naruszenie tych obowiązków przez zarządcę drogi rodzi jego potencjalną odpowiedzialność względem poszkodowanych na ogólnych zasadach odpowiedzialności deliktowej z art. 415 k.c., a nie na podstawie szczególnej z art. 417 § 1 k.c. Przeciwno oparciu odpowiedzialności pozwanego powiatu na tym przepisie przemawia również sama konstrukcja odpowiedzialności w nim zawarta. Opiera się ona, bowiem wyłącznie na przedmiotowej bezprawności działania, co oznacza, że dla przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy wystarcza ustalenie zaniechania określonego działania Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego przy wykonywaniu władzy publicznej. Aby móc jednak taką przesłankę ustalić, nie może budzić żadnych wątpliwości obowiązek określonego działania statuowany w skonkretyzowanym przepisie prawa powszechnie obowiązującego (jednocześnie wskazujący, jakie działanie organu władzy publicznej, w jakiej konkretnie sytuacji musi być podjęte dla uniknięcia potencjalnej szkody). Z hipotezy przepisu wyłączone są, zatem wszelkie powinności „miękkie”, niemające wprost swego źródła w skonkretyzowanej normie prawnej, a wynikające np. z elementarnych reguł określających zasady postępowania w społeczeństwie, z których mogą wypływać obowiązki określonego działania lub zaniechania nawet wtedy, gdy nie są wprost wyrażane w aktach normatywnych. Takim zbiorem reguł „miękkich” skutecznymi erga omnes są m.in. zasady współżycia społecznego, a jedną z nich zasada niewyrządzania sobie wzajemnie szkody (por. J. Widło, glosa do uchw. SN z 27.04.2001 r. III CZP 5/01, OSP 2003/6/74). In casu nie budziło wątpliwości, że brak jest jakichkolwiek norm prawa powszechnie obowiązującego (w tym o charakterze „technicznym”) obligujących zarządców dróg do podejmowania określonych (skonkretyzowanych) działań w sytuacji występowania skoleinowania nieutwardzonego pobocza drogi powiatowej, nieprzystosowanego do ruchu pojazdów. Brak takich norm wykluczał, zatem równolegle możliwość rozważania odpowiedzialności pozwanego powiatu na gruncie analizowanego przepisu.

Skarżący zaskarżył w całości część wyroku rozstrzygającą merytorycznie o żądaniu pozwu i w takich granicach środka odwoławczego Sąd aquem bierze pod uwagę z urzędu naruszenie przepisów prawa materialnego dokonane przez Sąd a quo, nawet przy braku stosownego zarzutu.

Sąd Okręgowy nie był konsekwentny w uzasadnieniu swego stanowiska. Oddalając powództwo w świetle przesłanek art. 417 § 1 k.c. zaznaczył jednocześnie, że potencjalna odpowiedzialność pozwanego powiatu wynika z zasady ogólnej normowanej w art. 415 k.c. i w ustalonym stanie faktycznym niemożliwe jest zarówno ustalenie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem (zaniechaniem) pracowników pozwanego w zakresie utrzymania stanu drogi, a zaistnieniem zdarzenia z udziałem D. H., ale także brak jest podstaw do stwierdzenia zawinionego działania (zaniechania) pracowników pozwanego w tym zakresie, czyli dokonał analizy ewentualnej podmiotowej niewłaściwości postępowania pracowników pozwanego powiatu. Ocena ta wynikała zarówno z opinii biegłego przeprowadzonej w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jak też z oceny dokumentów związanych z administrowaniem przedmiotową drogą w latach 2009-2013. Ta ocena została zdyskredytowana przez Sąd Apelacyjny w postępowaniu (...), jednak w toku ponownego rozpoznania sprawy i po uzupełnieniu postępowania dowodowego także w tym aspekcie, Sąd Apelacyjny wyrokujący w obecnym składzie nie ma wątpliwości, że zarządca przedmiotowej drogi w 2010 r. nie naruszył w żaden sposób swoich powinności związanych z zobowiązaniem skutecznego działania zgodnie z zasadami racjonalnego administrowania i nie można jego pracownikom przypisać winy w zaniechaniu utrzymania tej drogi w stanie niezagrażającym uczestnikom ruchu zachowującym przeciętny stopień ostrożności (w związku z tym nie zachodziła już w sprawie potrzeba badania, czy praca jednostki organizacyjnej sprawującej zarząd drogi była tak zorganizowana, że mogła ona realnie dopełnić spoczywającego na niej obowiązku usuwania istniejących zagrożeń w ruchu na drodze i czy w tym konkretnym przypadku miała taką możliwość). Uzupełniające postępowanie dowodowe w postępowaniu apelacyjnym potwierdziło również w sposób kategoryczny okoliczność wskazywaną przez Sąd Okręgowy – brak adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 k.c.) pomiędzy zdarzeniem szkodowym D. H., a działaniem zarządcy drogi publicznej oraz wystąpienie takiego związku pomiędzy powstaniem szkody, a zawinionym zachowaniem kierowcy skutera, stosującego niewłaściwą, nieostrożną technikę i taktykę jazdy. Co więcej, z opinii biegłego D. D. wprost wynika wniosek, że to działanie kierowcy pojazdu było wyłącznym i jedynym źródłem destabilizacji ruchu jednoślada, prowadząc do jego przewrócenia. Sąd Apelacyjny wniosek ten przyjmuje za własny wobec braku jakichkolwiek przeciwdowodów, a in casu wywiera to również taki skutek, że ustalone okoliczności

związane z przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody (przeciążenie pojazdu, wadliwa taktyka wyjazdu z pobocza na jezdnię) i jej rozmiaru (niezapięcie paska w kasku ochronnym), możliwe do rozważania „z urzędu” w kontekście art. 362 k.c. są irrelewantne dla rozstrzygnięcia, gdyż w sprawie w ogóle nie udowodniono samej zasady odpowiedzialności pozwanego zarządcy drogi, w świetle przesłanek art. 415 k.c. Ma to również bezpośrednie znaczenie dla współpозwanego ubezpieczyciela, gdyż zgodnie z art. 822 § 1 k.c. nie powstał tym samym po jego stronie obowiązek odszkodowawczy względem powodów.

Sąd Apelacyjny rozpoznający ponownie sprawę przyjmuje za własne stanowisko wyrażone w postępowaniu kasacyjnym przez Sąd Najwyższy, odnoszące się do zarzutu pozwanego P. o przedawnieniu roszczeń powodów względem niego. Uzupełniając przywołaną w uzasadnieniu argumentację tego Sądu wskazać należy, że w doktrynie i judykaturze nie budzi wątpliwości, iż przy systemie apelacji pełną zasadą jest dopuszczalność zgłaszania przed sądem drugiej instancji nowych faktów i dowodów, a art. 381 k.p.c. statuuje od niej wyjątek (por. M.Manowska, Komentarz do art. 381 k.p.c., Lex/el., t.1 i 2; wyrok SN z 27.03.2014 r. III CSK 94/13). Zarazem jednak zakaz z art.381 k.p.c. nie znajduje w ogóle zastosowania do podnoszonych w drugiej instancji twierdzeń prawnych, stąd też aż do zamknięcia rozprawy apelacyjnej możliwe jest podnoszenie zarzutu przedawnienia, zasiedzenia prawa itp. które są zarzutami natury prawnej, a nie faktycznej (por. M.P.Wójcik, Komentarz aktualizowany do art. 381 k.p.c., Lex/el, t.3; orzeczn. SN z 13.02.1936 r. C.II. 2283/35 OSP 1936/15/727; wyrok SN z 22.02.2019 r. IV CSK 152/18). Przepis art. 381 k.p.c. został ustanowiony wyłącznie w celu zapobieżenia przewlekaniu sprawy i nie może stanowić przeszkody w wyjaśnieniu okoliczności koniecznych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sporu, do czego musi zawsze dążyć sąd apelacyjny (T.Ereciński, Komentarz do art. 381 k.p.c., Lex/el., t. 13; por. wyrok SN z 24.06.2009 r. I CSK 447/08).

In casu powyższe oznaczało, że pozwany P. mógł skutecznie zgłosić zarzut przedawnienia roszczeń powodów kierowanych wobec niego dopiero w postępowaniu apelacyjnym, przy powołaniu się na fakt zaistniały uprzednio (upływ terminu). Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie uznaje, że zarzut ten zasługuje na uwzględnienie, co również samoistnie prowadzić musi do oddalenia apelacji powodów w części odnoszącej się do tego pozwanego. Przypomnieć należy, że do zdarzenia wypadkowego doszło w dniu 27.04.2010 r., a zgon D. H. nastąpił w dniu 2.05.2010 r. Stroną postępowania przygotowawczego (...) był (jako poszkodowany) syn powodów J. H. i w dniu 5.07.2010 r. osobiście odebrał on odpis postanowienia z dnia 25.06.2010 r. (z uzasadnieniem) o umorzeniu śledztwa (zwrotne poświadczenie odbioru w aktach śledztwa). Pismem z dnia 20.07.2012 r. profesjonalny pełnomocnik powodów zgłosił roszczenia Zarządowi Dróg Powiatowych w R., powołując się na fakty wynikające z uzasadnienia postanowienia o umorzeniu śledztwa i wnioski opinii przywołanych w tym uzasadnieniu (k. 26-29). Wobec odmowy spełnienia roszczeń z dnia 17.08.2012 r. (k. 30), pismem z dnia pełnomocnik powodów zgłosił roszczenia ubezpieczycielowi powiatu – (...) S.A. w W. (k. 31). Pozew przeciwko (...) S.A. w W. został wniesiony do Sądu Okręgowego w dniu 23.09.2013 r. (k. 57). Na rozprawie w dniu 4.12.2014 r. pełnomocnik powodów wniósł o dopozwanie P. w trybie art. 194 § 1 k.p.c., składając stosowne dokumenty (protokół rozprawy, k. 190) i postanowieniem z dnia 13.02.2015 r. (k. 200) Sąd Okręgowy dokonał wnioskowanego przez powodów przekształcenia podmiotowego po stronie pozwanej.

Zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. roszczenia powodów przedawniały się z upływem lat trzech od dowiedzenia się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Szkada w postaci śmierci syna nastąpiła w dniu 2.05.2010 r., natomiast w dniu 5.07.2010 r. najbliższa powodom osoba (syn J. H.) odebrała odpis postanowienia umarzającego postępowanie przygotowawcze wraz z uzasadnieniem, powodom dokument został udostępniony. W XXI w., na aktualnym stopniu rozwoju cywilizacyjnego polskiego społeczeństwa oraz przy stałym poszerzaniu instytucji dostępu do informacji publicznej lub informacji powszechnie znanej w świecie wirtualnym (internet) kwestia ustalenia, jaki charakter ma dana droga publiczna, kto jest jej zarządcą, czy czyją stanowi własność nie stanowi żadnego problemu, czy trudności. Już w lipcu 2012 r. powodowie udzielili pełnomocnictwa profesjonalnemu prawnikowi celem dochodzenia roszczeń od znanego im zarządcy drogi, na której śmierć poniósł ich syn D. H.. Przekonanie zaś o odpowiedzialności tego podmiotu wyrobili w sobie w oparciu o treść uzasadnienia postanowienia z dnia 25.06.2010 r., która była im znana już w 2010 r. Zasady doświadczenia życiowego nakazują, zatem przyjąć, że powodowie znając wyniki postępowania karnego, w tym ustalenia odnoszące się do stanu drogi oraz nie godząc się z konkluzją tego postanowienia, że do śmierci syna nie przyczyniły się żadne osoby trzecie, niezwłocznie mogli powziąć wiedzę o podmiocie zarządzającym

tą drogą i mającym ponosić – wg ich przekonania – odpowiedzialność za śmierć syna. Oznacza to, że w 2010 r. rozpoczął się bieg przedawnienia ich roszczeń względem zarządcy drogi i udzielając pełnomocnictwa radcy prawnemu w dniu 20.07.2012 r. do występowania w ich imieniu przed „Zarządem Dróg Powiatowych” uczynili to w momencie, w którym ich roszczenia nie były jeszcze przedawnione. Profesjonalny pełnomocnik powodów miał świadomość i wiedzę, jakie są skutki upływu terminu przedawnienia roszczeń, po jakim upływie czasu skutek ten następuje, jakie czynności prowadzą do przerwania biegu terminu. W dniu 23.09.2013 r. pełnomocnik powodów wniósł pozew do Sądu Okręgowego wyłącznie przeciwko ubezpieczycielowi zarządcy drogi i miał świadomość, że taka czynność procesowa nie wpływa na bieg terminu przedawnienia roszczeń mocodawców względem P.. Powiat ten stał się pozwanym w sprawie wskutek dopozwania dokonanego w trybie art. 194 § 3 k.p.c. w zw. z art. 198 § 1 k.p.c., na wniosek powodów z dnia 4.12.2014 r. Dopozwanie na wniosek strony powodowej wywołuje wszystkie skutki przewidziane w prawie względem pozwanego związane z wytoczeniem powództwa z dniem złożenia wniosku przez powoda (por. red. A.Jakubecki „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz”, Warszawa 2012, s. 277, t. 2 do art. 198 k.p.c.), czyli in casu z dniem 4.12.2014 r. Bezspornym jest, zatem, że w tym dniu roszczenie powodów względem dopozwanego powiatu było już w całości przedawnione (art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.). Podniesienie stosownego zarzutu przez pozwanego w realiach sprawy nie może zostać poczytane za nadużycie prawa w świetle art. 5 k.c. jeżeli zważy się, że powodowie zaczęli korzystać z pomocy profesjonalnego pełnomocnika w okresie, kiedy nie groziło przedawnienie ich roszczeń i mógł on podjąć wszelkie, nieskomplikowane i nieuciążliwe czynności przewidziane normą art. 123 k.c. prowadzące do przerwania biegu przedawnienia tak, jak przerwał bieg przedawnienia roszczeń powodów względem zakładu ubezpieczeń, dokonując zgłoszenia szkody (art. 819 § 4 k.c.). Zaniechanie samej strony w tym względzie nie może stanowić podstawy zarzutu wobec przeciwnika legalnie realizującego uprawnienia przyznane mu przez ustawę zwłaszcza, że w sprawie nie ujawniono żadnych okoliczności świadczących o nieuczciwym, nielojalnym zachowaniu się pracowników pozwanego względem powodów, świadomym wprowadzaniu ich w błąd itp.

Tym nie mniej rozważania powyższe mają charakter poboczny, dodatkowy z uwagi na uprzednie kategoryczne przesądzenie w sprawie braku odpowiedzialności zarządcy drogi, co do zasady, za śmierć D. H..

W konsekwencji, apelacja powodów odnosząca się do części roszczeń merytorycznych podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., natomiast zasługiwała na uwzględnienie w części odnoszącej się do kosztów procesu i należnych kosztów sądowych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i rozstrzygnięcia zawarte w punktach 2-4 zaskarżonego wyroku zostały zmienione na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Rozstrzygając o kosztach procesu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie winna być zastosowana zasada słuszności z art. 102 k.p.c. i brak jest podstaw do obciążania powodów kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych (osoby prawne, o charakterze instytucjonalnym, wyposażone w majątek znacznej wartości). Przepis ten ustanawia wyjątek od zasady zawartej w art. 98 § 1 k.p.c. i winien być stosowany wtedy, gdy w okolicznościach sprawy obciążenie strony przegrzywającej kosztami procesu byłoby rażąco niezgodne z zasadami współzycia społecznego (por. post. SN z 27.10.1966 r. II PZ 62/66). W judykaturze wskazuje się zasadnie i stanowisko to podziela Sąd Apelacyjny, że szczególne znaczenie dla zastosowania tego przepisu ma ocena zachowania się strony w samym procesie, ale też i jej sytuacja poza procesowa. W realiach sprawy okolicznością bezsporną były traumatyczne przeżycia powodów powiązane z nagłym zgonem najmłodszego dziecka, co mogło w przekonaniu strony uzasadniać zgłoszenie pretensji wobec pozwanych zwłaszcza, że kwestia braku ich odpowiedzialności nie była oczywista i została przesądzona dopiero po niemal 7 latach niniejszego procesu (por. orzec. SN z 5.05.1965 r. II PR 143/65 NP 1965/10, s.10). Poza sporem pozostaje kwestia, że strona powodowa w sposób legalny realizowała swoje prawa procesowe i jej zachowanie w toku procesu nie budzi żadnych zastrzeżeń, w świetle zasad współzycia społecznego, powodowie nie prezentowali postawy pieniaczej, ani roszczeniowej względem pozwanych. Sytuacja rodzinna i majątkowa powodów ustalona w sprawie oraz kontekst sytuacyjny, uwzględniający przyczyny wysunięcia roszczeń, przy braku „nielojalności” w prowadzeniu procesu, uzasadnia zastosowanie wobec powodów analizowanej regulacji szczególnej, dotyczącej zwrotu kosztów procesu (por. post. SN z 20.12.1973 r. II CZ 210/73; uzasad. orzec. SN z 20.12.1979 r. II PR 78/79 OSPiKA 1980/11/196). Z analogicznych przyczyn celowe było odstąpienie od obciążania ich należnymi kosztami sądowymi w oparciu o normę art. 113 ust. 4 u.k.s.c.



Konsekwentnie też, z tożsamyh przyczyn Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania powodów kosztami postępowania odwoławczego, w tym kosztami postępowania przed Sądem Najwyższym poniesionymi przez pozwanych – podmioty instytucjonalne o nieporównywalnej z powodami pozycji majątkowej, zgodnie z art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

W wyniku prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12.12.2017 r. w sprawie (...) na rzecz powodów pozwani wypłacili zasądzone należności. Wyrok ten został uchylony, a po ponownym rozpoznaniu sprawy w postępowaniu odwoławczym nie powtórzono rozstrzygnięcia w nim zawartego. Zgodnie z art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. w zw. z art. 415 k.p.c. na uwzględnienie zasługiwał wniosek pozwanych o zwrot spełnionych świadczeń w wysokościach podanych przez wnioskodawców z zastrzeżeniem, że P. wbrew treści wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12.12.2017 r. w sprawie (...) wypłacił powodom tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę łączną 11180,49 zł, a nie kwotę 11179,49 zł. Żądanie restytucji na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. w zw. z art. 415 k.p.c., podobnie do normy art. 338 § 1 k.p.c., mimo oparcia na normie zawartej w Kodeksie postępowania cywilnego ma charakter materialnoprawnego roszczenia, którego źródłem jest wykonanie wadliwego orzeczenia sądu. Jest to roszczenie samoistne, niezależne od innych przysługujących uprawnionemu w oparciu o poszczególne przepisy Kodeksu cywilnego (por. red. A.Jakubecki, op.cit., str. 411 i str. 506-507). Nie budzi wątpliwości, w świetle postanowień art. 415 k.p.c., że rozpoznając wniosek restytucyjny pozwanego Sąd orzeka jedynie o tym, co powód otrzymał na podstawie wyroku, wliczając rozstrzygnięcia o zwrocie kosztów procesu, zwrocie kosztów postępowania klauzulowego (por. red. T.Ereciński „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom 2”, Warszawa 2006, str. 43, t.8; T.Bukowski „Rozstrzyganie o kosztach procesu cywilnego”, s.201). Wszelkie inne roszczenia pozwanego związane z wykonaniem wyroku, zarówno odnoszące się do naprawienia szkody majątkowej wyrządzonej wykonaniem tego wyroku, jak też akcesoryjne od świadczeń restytuowanych, abstrahując od ich zasadności w danym, konkretnym przypadku, mogą być przez niego dochodzone wyłącznie w drodze odrębnego procesu (red. T.Ereciński, op.cit., t.9), w tym w oparciu o przepisy regulujące zwrot świadczenia nienależnego (por. red. A.Jakubecki, ibidem; wyrok SN z 25.09.1965 r. I PR 372/65 OSNC 1966/5/83), ewentualnie odszkodowawczego względem Skarbu Państwa (por. red. A.Jakubecki, op.cit., str. 507). In casu oznaczało to, że pozwany P. nie mógł dochodzić w oparciu o roszczenie restytucyjne ani zwrotu kwoty w wysokości przekraczającej to, co na podstawie wyroku był zobowiązany zapłacić powodom, ani kwot, które nie zostały im wypłacone, lecz wiązały się z zapłatą innych długów pozwanego zasądzonych uchylonym wyrokiem.

Tomasz Lebowa Mariusz Tchórzewski Ewa Bazelan